31 marca zmarł nasz kolega Jan Magierski. We wrześniu 1980 roku był członkiem grupy inicjatywnej, która przygotowała zebranie założycielskie NSZZ „Solidarność”. Dzięki Jego autorytetowi na zebraniu 25 września 1980 roku zjawiło się blisko trzystu pracowników Akademii Rolniczej spośród, których 250 osób podpisało deklarację przystąpienia do NSZZ „Solidarność” i wybrało 21- osobowy Komitet Założycielski. Od pierwszych spotkań wiedzieliśmy, że będzie jego niekwestionowanym liderem . Doświadczenie w działalności opozycyjnej w latach siedemdziesiątych, liczne kontakty w środowisku lubelskiej opozycji, a przede wszystkim koncyliacyjna osobowość, umiejętność łączenia ludzi i różnych racji sprawiły, że w ciągu kilku tygodni udało się stworzyć strukturę organizacji liczącej pod koniec 1980 roku ponad 1000 pracowników Uczelni czyli 2/3 ówczesnego stanu zatrudnienia. W czasie zebrania delegatów wybierających statutową komisję zakładową nie wyraził zgody na kandydowanie w czasie wyboru przewodniczącego. Został wiceprzewodniczącym wykonując w następnych miesiącach gigantyczną pracę organizacyjną, łącznie w kierowaniem zespołem redakcyjnym zakładowego biuletynu informacyjnego. Był również naszym delegatem na Zebranie Regionalne, które odbyło się w Świdniku. Jego spokój i zrównoważenie okazywało się zbawienne na gorących zebraniach, z których każde było rodzajem „burzy mózgów”.

Wprowadzenie przez komunistyczny rząd Jaruzelskiego stanu wojennego sparaliżowało działalność Związku. Jednak dzięki temu, że nie wystarczyło miejsc w więzieniach i obozach dla wszystkich działaczy NSZZ „Solidarność” w każdym większym środowisku znaleźli się ludzie, którzy podejmowali próby kontynuacji tych działań, które były możliwe. W Lublinie, jednym z nielicznych był Jan Magierski, który wraz z Andrzejem Pleszczyńskim i Krzysztofem Grudniem podjęli się zadania wznowienia wydawania informatora związkowego po zlikwidowaniu przez SB zespołu redakcyjnego utworzonego przez studentów UMCS. Wkrótce zebrali wokół siebie współpracowników, co umożliwiało kontynuację wydawnictwa aż do utworzenia podziemnych struktur regionalnych Związku. Równolegle prowadziliśmy działalność w ramach Tajnej Komisji Zakładowej funkcjonującej w zmieniającym się składzie aż do wiosny 1989 roku. Jan był przez nas uważany za lidera mimo braku sformalizowanej struktury. Jego zaangażowanie w działalność społeczną uległo osłabieniu po chorobie w 1991 roku. Rekonwalescencja i sprawy rodzinne ograniczyły Jego aktywność, ale wciąż mogliśmy liczyć na mądre rady i autorytet jakim cieszył się w Uczelni i poza nią.

Pogarszający się stan zdrowia sprawił, że po przejściu na emeryturę swoje działania ograniczył do laboratorium fotograficznego i spraw rodzinnych. Zawsze jednak cieszył się z możliwości udziału w spotkaniach, z których wynosiliśmy Jego mądre rady i wiedzę. Zwłaszcza gdy w spotkaniach uczestniczyła żona Sabina dzięki, której przez ostatnie lata miał stały kontakt z otoczeniem mimo coraz większych ograniczeń. Zawsze będzie brakowało tego ostatniego, które się nie odbyło.